

sygn. akt XIV C 630/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lutego 2017r.

Sąd Okręgowy w P. XIV Wydział Cywilny z siedzibą w P. w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Jolanta Czajka-Bałon

Protokolant: prot. Małgorzata Gawrońska

po rozpoznaniu w dniu 14 lutego 2017 r. w P.

na rozprawie

sprawy z powództwa **K. G. (1), M. G. (1), K. G. (2), A. G.**

przeciwko **(...) S.A. z siedzibą w W.**

o zapłatę

1. Zasądza od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda K. G. (1) tytułem zadośćuczynienia kwotę 67.000 zł (sześćdziesiąt siedem tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 13 marca 2015 r. do dnia zapłaty.
2. Zasądza od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda M. G. (1) tytułem zadośćuczynienia kwotę 67.000 zł (sześćdziesiąt siedem tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 13 marca 2015 r. do dnia zapłaty.
3. Zasądza od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powódki K. G. (2) tytułem zadośćuczynienia kwotę 67.000 zł (sześćdziesiąt siedem tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 13 marca 2015 r. do dnia zapłaty.
4. Zasądza od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powódki A. G. tytułem zadośćuczynienia kwotę 67.000 zł (sześćdziesiąt siedem tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 13 marca 2015 r. do dnia zapłaty.
5. W pozostałym zakresie powództwa oddala.
6. Zasądza od pozwanego na rzecz powoda K. G. (1) kwotę 3.300 zł (trzy tysiące trzysta złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.
7. Zasądza od pozwanego na rzecz powoda M. G. (1) kwotę 3.300 zł (trzy tysiące trzysta złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.
8. Zasądza od pozwanego na rzecz powódki K. G. (2) kwotę 3.300 zł (trzy tysiące trzysta złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.
9. Zasądza od pozwanego na rzecz powódki A. G. kwotę 3.300 zł (trzy tysiące trzysta złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.
10. Koszty zastępstwa procesowego między powodami a pozwanym wzajemnie znosi.

/-/ J. Czajka - Bałon

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 30 czerwca 2015 roku powodowie K. G. (1), M. G. (1), K. G. (2) i A. G. wnieśli o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty po 132.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w związku ze śmiercią żony (K. G. (1)) i matki (M. G. (1), K. G. (2) i A. G.) w związku z wypadkiem komunikacyjnym z dnia 31 maja 2000 roku wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 13 marca 2015 roku do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz każdego z powodów kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 7.200 zł oraz opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

W uzasadnieniu podano, że w dniu 31 maja 2000 roku na drodze Ż. – O. doszło do wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego śmierć poniosła M. G. (2) – żona i matka powodów. Powodowie wezwali pozwanego do zapłaty zadośćuczynienia za krzywdę związaną a naruszeniem dóbr osobistych pismem z dnia 19 lutego 2015 roku. W odpowiedzi pozwany przyznał na rzecz powodów kwoty po 18.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. W ocenie powodów kwoty po 18.000 zł nie są kwotami adekwatnymi, kompensującymi im krzywdę w związku z utratą żony i matki. W związku z powyższym w ocenie strony powodowej koniecznym i zasadnym stało się wytoczenie niniejszego powództwa.

W odpowiedzi na pozew pozwany (...) S.A. z siedzibą w W. wniósł o oddalenie roszczeń powodów w całości oraz obciążenie powodów w całości kosztami procesu według norm przepisanych, w tym kosztami zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu pozwany podniósł, iż w jego ocenie żądana przez powodów kwota zadośćuczynień jest wygórowana, nadmierna i nieadekwatna do zakresu krzywdy powodów.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 31 maja 2000 roku na drodze Ż. – O. doszło do wypadku komunikacyjnego. Kierujący pojazdem marki N. (...) o numerze rejestracyjnym (...) M. S. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że nie posiadając uprawnień do kierowania pojazdami nie zachował wymaganej ostrożności poprzez niedostosowanie odległości od poprzedzającego go pojazdu – roweru i rozpoczął manewr wyprzedzania rowerzystki bez wymaganej bezpiecznej odległości doprowadzając do jej potrącenia, a następnie zjechał na przeciwny pas ruchu, gdzie zderzył się czołowo z jadącym z przeciwka samochodem osobowym marki F. (...) kierowanym przez M. G. (2). W chwili zdarzenia pasażerami pojazdu marki F. (...) byli powód K. G. (1), który siedział na miejscu pasażera obok kierowcy oraz powódka K. G. (2), która zajmowała tylne siedzenie pojazdu.

M. G. (2) i K. G. (1) po wypadku przewiezieni zostali do Szpitala (...) w P., gdzie M. G. (2) zmarła po 9 dniach wskutek doznanych w wypadku obrażeń. Z kolei K. G. (2) przewieziono do Szpitala (...) w W..

Prawomocnym wyrokiem z dnia 23 października 2001 roku w sprawie sygn. akt II K 400/00 Sąd Rejonowy w C. uznał oskarżonego M. S. za winnego tego, że w dniu 31 maja 2000 roku na drodze Ż. – O. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem marki N. (...) o nr rej. (...), nie posiadając uprawnień do kierowania pojazdami nie zachował wymaganej ostrożności poprzez niedostosowanie odległości od poprzedzającego go pojazdu – roweru i rozpoczął manewr wyprzedzania rowerzystki bez wymaganej bezpiecznej odległości doprowadzając do jej potrącenia, a następnie zjechał na przeciwny pas ruchu gdzie zderzył się czołowo z jadącym z przeciwka samochodem osobowym marki F. (...) nr rej. (...), w wyniku czego nieumyślnie spowodował śmierć kierującej F. (...) M. G. (2) wskutek doznanych obrażeń wielonarządowych, ciężką chorobę długotrwałą z epizodem realnego zagrożenia życia zawałem serca u K. G. (1) wskutek doznanych obrażeń ciała w postaci złamania międzykręcowego prawej kości udowej, wieloodłamowego złamania trzonu kości udowej i kości przedramienia lewego, złamania żuchwy z przemieszczeniem w okolicy bródki, u małoletniej K. G. (2) obrażenia ciała w postaci złamania prawej kości piszczelowej i złamania kości potylicznej, które naruszyły czynności narządów jej ciała na czas powyżej 7 dni, u W. S. obrażenia ciała w postaci stłuczenia głowy ze wstrząśnieniem mózgu i rany tłuczonej wargi dolnej z ubytkiem czerwieni wargowej, które naruszyły czynności narządów ciała i spowodowały rozstrój zdrowia w

postaci zaburzeń funkcjonowania ośrodkowego układu nerwowego na czas dłuższy niż 7 dni, tj. przestępstwa z art. 177 § 1 i 2 k.k. i za to na podstawie art. 177 § 2 k.k. wymierzył oskarżonemu karę 3 (trzech) lat i 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności.

dowód: wyrok Sądu Rejonowego w C. z dnia 23 października 2001 roku w sprawie II K 400/00 (k. 36 – 37), odpis skrócony aktu zgonu (k. 38) , przesłuchanie powoda K. G. (1) (min. 00:09:54-00:45:21 k. 135v w zw. z min. 00:11:59-00:18:22 k. 349v)

W chwili wypadku samochód N. (...) o numerze rejestracyjnym (...) objęty był ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej samoistnych posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody wywołane ruchem tych pojazdów w ramach umowy zawartej z pozwanym.

/twierdzenia powodów nie zaprzeczone przez pozwanego/

M. G. (2) urodziła się (...). Od września 1985 roku pozostawała w związku małżeńskim z powodem K. G. (1), urodzonym (...). Z małżeństwa mieli troje dzieci: syna i dwie córki – powoda M. G. (1), ur. (...), powódkę A. G., ur. 31 grudnia 1989 roku i powódkę K. G. (2), ur. (...).

K. G. (1) poznał żonę w wieku 23 lat, po służbie wojskowej. M. G. (2) miała wówczas 19 lat, była z zawodu pielęgniarką. Po 2 – 3 latach znajomości zawarli związek małżeński. Była to pierwsza i wyjątkowa miłość. Rozpoczęli budowę domu, część prac budowlanych wykonywali wspólnie.

Do śmierci M. G. (2) małżonkowie wspólnie zajmowali własny dom jednorodzinny położony w O. i prowadzili wspólne gospodarstwo domowe. Mieszkały z nimi dzieci. Utrzymywali bliskie relacje i tworzyli zgodną, szczęśliwą rodzinę. Relacje w rodzinie były silne, trwałe i wzajemne. Małżonkowie wraz z dziećmi wyjeżdżali na wycieczki, zazwyczaj jednodniowe, często chodzili do lasu na spacer.

M. G. (2) pracowała jako pielęgniarka w szpitalu w W.. Każdą wolną chwilę spędzała z dziećmi. Głównie to ona zajmowała się prowadzeniem domu i dziećmi – jeździła z nimi do lekarzy, na wywiadówki. Powód K. G. (1) prowadził gospodarstwo rolne, które przejął po rodzicach. W sezonie całymi dniami był poza domem pracując w gospodarstwie, ale zawsze przyjeżdżał do domu na obiad i kawę. Gdy wracał do domu około godziny 18:00 spożywał wraz z żoną i dziećmi wspólny posiłek. Był to czas na rozmowę i spędzenie czasu z żoną.

Powód K. G. (1) nawiązał szczególnie bliską i intensywną więź emocjonalną z żoną. Relacje między małżonkami były bardzo silne, łączyła ich wspólna więź uczuciowa, ekonomiczna, wzajemne wsparcie, wspólne inicjatywy, inwestycje, cele (budowa domu), wychowanie dzieci oraz miłość rodzicielska. Powód otrzymywał od żony zaspokojenia wielu potrzeb psychicznych oraz pomocy w sytuacjach trudnych. Żona pełniła rolę dominującą w związku i kierowała życiem rodzinnym.

Powód M. G. (1) nawiązał szczególnie bliską, intensywną i niezastąpioną więź emocjonalną z matką. Relacje między M. G. (2) a pierwotnym synem były prawidłowe, silne, trwałe i wzajemne. Od chwili narodzin do wypadku matki otrzymywał zaspokojenie wszystkich najważniejszych potrzeb psychicznych, a zwłaszcza miłość rodzicielską oraz poczucie, że jest dzieckiem chcianym, kochanym i akceptowanym. Doznawał opieki i czułości matki adekwatnie do potrzeb okresu rozwojowego. Matka była dla niego osobą znaczącą, prawidłowym wzorcem postaw, relacji międzyludzkich i ról w rodzinie, dając poczucie bezpieczeństwa i gwarancję prawidłowego rozwoju emocjonalnego.

Powódki A. i K. G. (2) również nawiązały szczególnie bliską, intensywną i niezastąpioną więź emocjonalną z matką. Relacje między nimi były prawidłowe, silne, trwałe i wzajemne. Otrzymywały od chwili narodzin do czasu wypadku matki zaspokojenie wszystkich najważniejszych potrzeb psychicznych, a zwłaszcza miłość rodzicielską oraz poczucie, że są dziećmi wyjątkowymi, chcianymi, kochanymi i bezgranicznie akceptowanymi. Doznawały opieki i czułości matki adekwatnie do potrzeb okresu rozwojowego.

Dla powódki A. G. matka była osobą znaczącą, z którą się identyfikowała, rodzicem tej samej płci, stanowiącym dla dziewczynki w wieku szkolnym wzorzec płci, gwarancję poczucia bezpieczeństwa i prawidłowego rozwoju emocjonalnego.

Dla powódki K. G. (2) matka była osobą znaczącą, z którą się identyfikowała, rodzicem tej samej płci, stanowiącym dla dziecka w wieku przedszkolnym matrycę relacji interpersonalnych i gwarancję poczucia bezpieczeństwa i prawidłowego rozwoju struktur osobowości.

dowód: umowa darowizny (k. 19- 20), opinia psychologiczna dot. K. G. (1) (k. 169 – 177, 237 – 244, 308 - 312) , opinia psychologiczna dot. M. G. (1) (k. 147 – 153, 230 – 236, 304 - 307), opinia psychologiczna dot. A. G. (k. 154 – 161, 223 – 229, 299 - 303), opinia psychologiczna dot. K. G. (2) (k. 162 – 168, 216 – 222, 294 - 298), zeznania świadka K. P. (min. 00:06:44-00:28:05 k. 139v), zeznania świadka L. L. (min. 00:28:05-00:54:33 k. 139v) , przesłuchanie powoda M. G. (1) (min. 00:45:21-01:01:46 k. 135v w zw. z min. 00:18:22-00:22:18 k. 349v) , przesłuchanie powoda K. G. (1) (min. 00:09:54-00:45:21 k. 135v w zw. z min. 00:11:59-00:18:22 k. 349v)

W dniu 19 lutego 2015 roku powodowie zgłosili pozwanemu roszczenia odszkodowawcze na podstawie art. 448 k.c. wnosząc o wypłatę kwot: 120.000 zł tytułem zadośćuczynienia dla K. G. (1) w związku ze śmiercią żony, po 180.000 zł tytułem zadośćuczynienia dla A. G., K. G. (2) i M. G. (1) w związku ze śmiercią matki.

W uzasadnieniu podnieśli, iż tragiczny wypadek pozbawił ich możliwości współuczestniczenia zmarłej w kolejnych etapach ich życia, zostało im odebrane prawo do wspierania jej, udzielania pomocy, ale przede wszystkim obecności zmarłej w życiu codziennym. Wypadek spowodował wiele nieodwracalnych zmian w dotychczasowym życiu, planach na przyszłość, pozostawiając jednocześnie odcisnięte piętno w psychice jak i stanie emocjonalnym powodów. Wizerunek zmarłej na zdjęciach, pamiątki czy wspomnienie wspólnie spędzonych chwil dodatkowo potęgują osamotnienie i pustkę po jej śmierci, negatywnie wpływając na psychikę uprawnionych pragnących zaznać spokoju ducha. Pomoc i wsparcie jakim była zmarła została bezpowrotnie utracona. W przyszłości z pewnością powodowie mogliby liczyć na pomoc i wsparcie ze strony zmarłej, która na pewno nie zapomniałaby o najbliższych, których zawsze otaczała miłością i szacunkiem.

W odpowiedzi na powyższe, pismem z dnia 12 marca 2015 roku pozwany poinformował powodów o przyznaniu na rzecz każdego z nich kwoty 18.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego w związku ze śmiercią M. G. (2).

dowód: zgłoszenie roszczeń odszkodowawczych powodów (k. 39 - 42), pisma pozwanego z dnia 12 marca 2015 roku (k. 43 - 46)

Śmierć M. G. (2) była dla powodów wyjątkowo traumatycznym przeżyciem, tym dotkliwszym, że była nagła i zupełnie niespodziewana.

K. G. (1) ma 55 lat, wykształcenie średnie, prowadzi gospodarstwo rolne. W 2013 roku zawarł drugi związek małżeński, żona J. pomaga mu w gospodarstwie.

Powód od wypadku leczy się neurologicznie z powodu urazu głowy, nosi szkła korygujące podwójne widzenie. Uzyskał rentę z uwagi na skomplikowany uraz prawej nogi, kuleje, nogę ma krótszą o 3 cm.

W dniu wypadku miał 39 lat, jechał do sklepu z żoną i najmłodszą córką K. po środki ochrony roślin. Samego zdarzenia nie pamięta. Odzyskał świadomość następnego dnia w szpitalu w P.. Wraz z nim przebywała żona, córka K. została przewieziona do szpitala w W.. Informację o śmierci żony przekazał mu ordynator oddziału ale informacja ta przez długi czas nie docierała do niego. Po powrocie do domu ze szpitala, po kilku tygodniach odczuwał pustkę po stracie żony, płakał w ukryciu przed małoletnimi dziećmi, ukrywał stan załamania psychicznego. Miał duże problemy z poruszaniem się, musiał korzystać ze specjalistycznego łóżka oraz kul ortopedycznych. W początkowym okresie po śmierci żony był zmuszony korzystać z pomocy matki, rodziców i rodzeństwa żony. Odczuwał myśli samobójcze,

rozważał targnięcie na życie poprzez spowodowanie wypadku samochodowego, jednak przy życiu podtrzymywała go odpowiedzialność za losy dzieci. Leczył się psychiatrycznie w warunkach ambulatoryjnych z rozpoznaniem zaburzeń depresyjnych pourazowych. Za wypadek obwinił rowerzystkę oraz sprawcę wypadku.

Z uwagi na pobyt w szpitalu oraz poważne problemy z poruszaniem nie mógł uczestniczyć w uroczystości pochówku, ktoś z rodziny towarzyszył mu w tym czasie w szpitalu. Nie mógł także opiekować się żadnym z osieroconych dzieci, towarzyszyć A. i M. w dniu pogrzebu oraz w bolesnym momencie przekazania informacji o śmierci matki K., A. i M.. Nie mógł zapewnić opieki, wsparcia oraz bliskości fizycznej najmłodszej córce K., która przebywała w tym czasie w innym szpitalu.

Po zdarzeniu odczuwał zaburzenia snu: bezsenność do godzin porannych, lęk czy poradzi sobie jako samotny rodzic, miał koszmary senne związane z wypadkiem. Kilka lat po śmierci żony w ukryciu dla ucieczki od problemów spożywał alkohol w większych ilościach i częściej, niż przed śmiercią żony.

Początkowo bardzo często odwiedzał grób żony, co 1 – 2 dni. Obecnie chodzi na cmentarz raz w tygodniu. Zdjęcia pierwszej żony są nadal ustawione w mieszkaniu.

Śmierć żony powód spostrzega jako najgorsze dotychczas przeżycie traumatyczne. Pierwszymi reakcjami na śmierć żony było: poczucie bezradności, strach, przerażenie, bezsilność, poczucie zagrożenia dla własnego życia i zdrowia oraz zdrowia innych członków rodziny. Ponadto, tym reakcjom towarzyszyły także liczne objawy rozległe w czasie, odbierane przez powoda jako stan ogromnego cierpienia psychicznego, które obejmowały: bardzo częste, niepożądane, nagłe, natarczywe myśli i wspomnienia wypadku i śmierci żony; bardzo częste nieskuteczne tłumienie uczuć, unikanie rozmów o tym zdarzeniu; bardzo częste trudności z zaśnięciem i przespaniem nocy; bardzo częste unikanie czynności, ludzi lub miejsc przypominających wypadek lub śmierć żony; bardzo częste odtwarzanie zdarzenia w zwolnionym czasie; bardzo częste poczucie ponownego przeżywania wypadku i śmierci żony; częste trudności z koncentracją uwagi; bardzo częste obciążające przypomnienie śmierci żony z poczuciem bezradności, wściekłości, smutku i wstydu; częste poczucie nierealności minionego zdarzenia; bardzo często utrata dawnych zainteresowań, aktywności, sprawiających przyjemność przed śmiercią żony; bardzo często wzmożone reakcje fizjologiczne i dolegliwości na wspomnienie śmierci żony, tj. bóle brzucha, bóle głowy, nudności, kołatanie serca, dolegliwości żołądkowo – jelitowe; czasem poczucie utraty planów na przyszłość, zawodu, utraty szczęścia w życiu.

Opisane powyżej dolegliwości pojawiły się u powoda w czasie pierwszego roku po śmierci żony i trwały kilka lat. Obecnie śmierć żony nadal obciąża go w stopniu wysokim. Pomimo upływu 16 lat od traumatycznego zdarzenia powód odczuwa skutki zdrowotne wypadku, a w sferze emocjonalnej odczuwa głęboką stratę pierwszej miłości, poczucie pokrzywdzenia, pesymizm, brak pełni szczęścia w życiu. Pomimo zawarcia drugiego związku małżeńskiego porównuje ten związek z poprzednim. Zmarła żona wciąż pozostaje dla niego ideałem kobiety. Z powodu stanu zdrowia i skutków wypadku był zmuszony zmienić i ograniczyć dawną aktywność zawodową. Nagła śmierć żony spowodowała u niego długotrwałe trudności we wszystkich istotnych obszarach funkcjonowania, a zwłaszcza w obszarze kontaktów ze znajomymi, sposobie spędzania czasu wolnego, wykonywania obowiązków domowych.

Powód częściowo pogodził się ze śmiercią żony. Nawiązał nową znajomość, a po 13 latach zawarł drugi, udany związek małżeński. Pomimo tego elementy żałoby powracają w chwilach zdarzeń kryzysowych, świąt, rocznic.

Powód obecnie posiada pozytywne rokowania na przyszłość oraz adekwatne do swojego wieku zasoby osobiste i środowiskowe do radzenia sobie. Z ogromnym wysiłkiem i skutecznie wypełnił funkcje opiekuńczo – wychowawcze wobec trójki dzieci. Posiada wsparcie i pomoc obecnej żony J., pełnoletnich dzieci, dalszej rodziny, prowadzi gospodarstwo rolne, ma dobrą sytuację materialno – bytową, stabilizację życiową, nie korzysta z pomocy psychologicznej lub leczenia psychiatrycznego.

dowód: zaświadczenia lekarskie (k. 48), opinia psychologiczna dot. K. G. (1) (k. 169 – 177, 237 – 244, 308 - 312), przesłuchanie powoda K. G. (1) (min. 00:09:54-00:45:21 k. 135v w zw. z min. 00:11:59-00:18:22 k. 349v)

M. G. (1) ma 30 lat, wykształcenie średnie, ukończył technikum mechanizacji rolnictwa, obecnie pracuje jako magazynier – sprzedawca.

Jest kawalerem, od około roku mieszka z narzeczoną w 2 – pokojowym mieszkaniu wyodrębnionym z części domu należącego do rodziców. Na początku lutego 2017 roku urodziła mu się córka.

W dniu śmierci matki powód miał 14 lat, był uczniem II klasy gimnazjum. Informację o wypadku otrzymał od kuzynki ojca po przyjeździe ze szkoły, która poinformowała go, że rodzice oraz najmłodsza siostra przebywają w szpitalach z ciężkimi obrażeniami. Informację o śmierci matki po 9 dniach od wypadku przekazała mu siostra matki, deklarując pomoc i wsparcie. Na tę informację zareagował zaprzeczaniem i niedowierzaniem. Drastycznych obrażeń ciała u zmarłej nie widział, z dokumentacją fotograficzną z oględzin miejsca zdarzenia nie zapoznawał się.

W uroczystościach pogrzebowych uczestniczył z siostrą A.. Nadal pamięta osoby uczestniczące w pochówku i ich reakcje, co traumatyzowało go najbardziej. Ma poczucie, że nie zdążył pożegnać się z matką. Tęskni za matką, żałuje, że zginęła zbyt młodo. Za wypadek matki obwiniał wyłącznie sprawcę wypadku. Po pogrzebie czuł się znacznie gorzej. Stan ten trwał około roku. Jednorazowo korzystał z pomocy psychologicznej. Po śmierci matki miał trudności z nauką, wagarował, nie ukończył I klasy liceum, był zmuszony zmienić szkołę i rozpocząć naukę w technikum rolniczym.

W pierwszych tygodniach żałoby, podczas uroczystości pogrzebowych oraz kilka tygodni po pochówku powód był osamotniony, pozbawiony obecności ojca, który sam w ciężkim stanie przebywał w szpitalu. Był zmuszony do opuszczenia domu rodzinnego i zamieszkania u ciotki, co odczuwał jako dyskomfort i utratę życiowej stabilizacji. Po powrocie ojca ze szpitala był zmuszony pomagać mu w wypełnianiu codziennych obowiązków domowych i gospodarskich w znacznie większym zakresie niż przed śmiercią matki.

Obecnie z powodu wypadku rodziców ma awersję do jazdy samochodem, odczuwa silne napięcie emocjonalne i wysoki poziom stresu. Dwukrotnie próbował uzyskać uprawnienia do prowadzenia pojazdów ale bez powodzenia, co łączy z traumą po wypadku rodziców.

Obecnie na temat śmierci matki nie potrafi rozmawiać z członkami rodziny, odczuwa cierpienie i obawia się utraty kontroli emocjonalnej. Zwykle wspomina czas spędzony z matką na zwyczajnych czynnościach, tj. spacerach, zbieranie grzybów, wspólne gotowanie posiłków.

Tragiczną śmierć matki powód spostrzega jako najgorsze dotychczas przeżycia traumatyczne w swoim życiu. Pierwszymi reakcjami na śmierć matki było: poczucie bezradności, strach, przerażenie, bezsilność, poczucie niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia ojca oraz najmłodszej siostry. Ponadto, tym reakcjom towarzyszyły także liczne objawy rozległe w czasie, odbierane przez powoda jako stan ogromnego cierpienia psychicznego, które obejmowały: bardzo częste, niepożądane, nagłe, natarczywe myśli i wspomnienia wypadku i śmierci matki; częste nieskuteczne tłumienie uczuć, unikanie rozmów o tym zdarzeniu; częste trudności z zaśnięciem i przespaniem nocy; częste koszmary senne; bardzo częste unikanie czynności, ludzi lub miejsc przypominających wypadek i śmierć matki; częste poczucie ponownego przeżywania śmierci matki; bardzo częste trudności z koncentracją uwagi; bardzo częste obciążające przypomnienie śmierci matki z poczuciem bezradności, wściekłości, smutku i wstydu; częste poczucie nierealności minionego zdarzenia; często nadmierna czujność na zagrożenie; czasem wzmożone reakcje fizjologiczne i dolegliwości na wspomnienie śmierci matki, tj. bóle głowy, drżenia ciała. Opisane powyżej dolegliwości pojawiły się u powoda w czasie pierwszych 6 miesięcy po śmierci matki, trwały w fazie ostrej około roku. Obecnie śmierć matki nadal obciąża go w stopniu wysokim.

Powód ma tendencję do rozwijania symptomów dolegliwości fizycznych jako reakcji na trudności natury psychicznej, tzw. ucieczki w chorobę w celu uzyskania wsparcia, opieki lub zainteresowania najbliższego otoczenia. Jest skłonny do wypierania istotnych przyczyn swoich trudności w przystosowaniu. Chętnie korzysta z rad, ulega namowom i sugestiom innych. W sytuacjach skrajnego obciążenia ma skłonność do nagłych demonstracyjnych ataków lęku, dolegliwości psychosomatycznych, tj. palpacje serca, bóle. W działaniu jest mało wytrwały, pozbawiony energii i

motywacji. Przejawia niską samoocenę związaną z neurotyczną, wrogą i podejrzliwą osobowością o wysokim napięciu lękowym.

Obecnie po upływie 16 lat od czasu traumatycznego zdarzenia w sferze emocjonalnej i społecznej powód odczuwa pustkę i tęsknotę za matką, wysoki poziom napięcia i lęku podczas jazdy samochodem w roli pasażera, co łączy z wypadkiem śmiertelnym matki, doświadcza trudności w kontroli emocji i niepowodzeń w opanowaniu umiejętności uprawniających do prowadzenia pojazdów.

Nagła śmierć matki była dla powoda M. G. (3) zdarzeniem traumatycznym/urazowym, skutkującym wieloletnim procesem żałoby, który obecnie znajduje się w ostatniej fazie, tj. reorganizacji i przystosowania do sytuacji życiowej.

Powód tylko częściowo pogodził się ze śmiercią matki. Nadal nadmiernie idealizuje zmarłą, ma trudności w zachowaniu dystansu emocjonalnego wypowiadając się na temat matki. Elementy żałoby mogą wracać w chwilach zdarzeń kryzysowych lub w czasie świąt, rocznic, urodzin, imienin matki lub własnych ważnych uroczystości.

Powód obecnie posiada pozytywne rokowania na przyszłość oraz adekwatne do swojego wieku zasoby osobiste i środowiskowe do radzenia sobie z żałobą po śmierci matki. Ogromnym wysiłkiem ojca i dalszej rodziny funkcjonuje adekwatnie do wymagań otoczenia. Posiada wsparcie i pomoc najbliższej rodziny, pracuje zawodowo, ma plany małżeńskie, dobrą sytuację materialno – bytową, nie korzysta z pomocy psychologicznej lub leczenia psychiatrycznego, nie choruje i nie leczy się przewlekle.

dowód: zaświadczenia lekarskie (k. 51), opinia psychologiczna dot. M. G. (1) (k. 147 – 153, 230 – 236, 304 - 307), przesłuchanie powoda M. G. (1) (min. 00:45:21-01:01:46 k. 135v w zw. z min. 00:18:22-00:22:18 k. 349v)

A. G. ma 27 lat, wykształcenie wyższe, od 3 lat pełni służbę w policji. Od ponad 2 lat jest w związku, ma narzeczonego. Posiada skonkretyzowane plany rozwoju zawodowego. Początkowo relacje z żoną ojca nie układały się dobrze, ale obecnie się poprawiły.

W dniu śmierci matki powódka miała 10 lat, była uczennicą IV klasy szkoły podstawowej. Informację o wypadku otrzymała od babci, która poinformowała ją, że rodzice oraz młodsza siostra przebywają w szpitalu z ciężkimi obrażeniami. Odczuwała ogromny lęk o matkę, ponieważ mimochodem usłyszała rozmowę dorosłych, że matka nie przypomina wyglądem siebie, a jeżeli przeżyje, będzie prawdopodobnie poruszać się na wózku inwalidzkim. Na tę wiadomość reagowała płaczem, szokiem i zaprzeczaniem. Drastycznych obrażeń ciała u matki nie widziała, z dokumentacją fotograficzną z oględzin miejsca zdarzenia nie zapoznawała się. Odwiedzała w szpitalu ojca, na widok jego obrażeń była przerażona ale ukrywała swoje reakcje, aby nie sprawiać mu przykrości. Po 9 dniach od wypadku otrzymała informację o śmierci matki, którą przekazała jej kuzynka ojca, ale nie pamięta treści tej rozmowy.

Powódka uczestniczyła w uroczystościach pogrzebowych, pamięta traumatyczny widok umieszczania trumny matki w grobie, tłumy ludzi oraz sygnał dźwiękowy karetek pogotowia ratunkowego. W tym czasie była z bratem pod opieką ciotki. Po śmierci matki korzystała z pomocy psychologicznej z powodu zaburzeń emocjonalnych.

Po śmierci matki w opiece nad nią i rodzeństwem pomagała babcia. Częściowo siostra matki przejęła rolę matki. Powódka zwierzała się jej ze swojego życia uczuciowego w okresie dorastania, rozmawiała o sprawach związanych z dojrzewaniem i kobiecością. W okresie dorosłości często rozpamiętywała matkę, zwłaszcza w dniu 18 – tych urodzin, konfliktów z ojcem, w których brakowało jej oparcia w matce. Próbowała odreagować negatywne emocje poprzez częste kontakty towarzyskie i zabawy.

Powódka przez długi czas obwiniała ojca za śmierć matki, pośrednio zachowywała się wobec niego opryskliwie, nie uświadamiając sobie przyczyn tych zachowań. Obwiniała także sprawcę wypadku, werbalizowała wysokie poczucie krzywdy, chciałaby spotkać się z nim, usłyszeć, dlaczego nikogo z rodziny nie przeprosił.

Powódka tragiczną śmierć matki spostrzega jako najgorsze dotychczas przeżycie traumatyczne w swoim życiu. Pierwszymi reakcjami na śmierć matki było: poczucie bezradności, strach, przerażenie i bezsilność, poczucie

niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia bliskich. Ponadto tym reakcjom towarzyszyły także liczne objawy rozległe w czasie, odbierane przez powódkę jako stan ogromnego cierpienia psychicznego, które obejmowały: częste nieskuteczne tłumienie uczuć, unikanie rozmów o wypadku i śmierci matki; częste trudności z zaśnięciem i przespaniem nocy, koszmary senne; częste trudności z koncentracją uwagi; częste obciążające przypomnienie śmierci matki z poczuciem bezradności, wściekłości, smutku i wstydu; często wzmożone poczucie zagrożenia i stan nadmiernej czujności; czasem wzmożone reakcje fizjologiczne i dolegliwości na wspomnienie śmierci matki, tj. bóle brzucha, bóle głowy.

Opisane powyżej dolegliwości pojawiły się u powódki w czasie pierwszych 6 miesięcy po śmierci matki, trwając wiele miesięcy. Obecnie śmierć matki nadal obciąża ją w stopniu wysokim. W subiektywnym odczuciu nagła śmierć matki spowodowała u niej długotrwałe trudności w obszarze realizacji obowiązków domowych i kontaktów z rówieśnikami o umiarkowanym nasileniu oraz w obszarze obowiązków szkolnych i sposobie spędzania czasu wolnego o niskim nasileniu.

Obecnie po upływie 16 lat od czasu traumatycznego zdarzenia w sferze emocjonalnej i społecznej wykazuje lękową postawę wobec przyszłości, a zwłaszcza pełnienia ról małżeńskich i rodzicielskich. Ma wątpliwości, czy będzie w stanie dobrze wypełniać swoje role, skoro wychowywała się bez matki. W obszarze funkcjonowania zawodowego ma poczucie niespełnienia w wyborze zawodu, pragnąc wykonywać zawód medyczny na wzór matki. W obecnej pracy zawodowej, która wymaga także kontaktu z osobami pokrzywdzonymi wypadkami drogowymi odczuwa negatywne emocje i identyfikuje się nadmiernie z ich rodzinami. Nadal ma bardzo wysokie poczucie pokrzywdzenia i potrzebę konfrontacji ze sprawcą wypadku matki.

Nagła śmierć matki była dla powódki A. G. zdarzeniem traumatycznym/urazowym, skutkującym wieloletnim procesem żałoby, który obecnie znajduje się w ostatniej fazie, tj. reorganizacji i przystosowania do sytuacji życiowej.

Powódka nie pogodziła się ze śmiercią matki. Nadal nadmiernie idealizuje zmarłą, ma trudności w zachowaniu dystansu emocjonalnego wypowiadając się na temat matki. Elementy żałoby mogą powracać w chwilach podobnych sytuacji zawodowych, zdarzeń kryzysowych, w czasie świąt, rocznic, urodzin, imienin matki lub własnych ważnych uroczystości (ślub, macierzyństwo).

Powódka obecnie posiada pozytywne rokowania na przyszłość oraz adekwatne do swojego wieku zasoby osobiste i środowiskowe do radzenia sobie z żałobą po śmierci matki. Ogromnym wysiłkiem ojca i dalszej rodziny funkcjonuje adekwatnie do wymagań otoczenia. Posiada wsparcie i pomoc najbliższej rodziny, pracuje zawodowo, nawiązała bliską relację intymną, ma plany życia rodzinnego, dobrą sytuację materialno – bytową, nie korzysta z pomocy psychologicznej lub leczenia psychiatrycznego, nie choruje i nie leczy się przewlekle.

dowód: zaświadczenia lekarskie (k. 50), opinia psychologiczna dot. A. G. (k. 154 – 161, 223 – 229, 299 - 303), przesłuchanie powódki A. G. (min. 01:01:46-01:21:43 k. 135v w zw. z min.)

K. G. (2) ma 21 lat. W październiku 2015 roku rozpoczęła naukę na Uniwersytecie M. K. w T.. Obecnie jest studentką II roku grafiki komputerowej. Utrzymuje kontakt z ojcem, do domu przyjeżdża regularnie co 1 – 2 tygodnie w trakcie roku akademickiego. Mieszka z ojcem i jego żoną w domu jednorodzinnym. W tym samym budynku mieszkają dziadkowie (rodzice ojca) oraz brat M. z narzeczoną. Zaakceptowała związek ojca, ponieważ zaczęła dostrzegać, że ojciec po wielu latach cierpienia staje się szczęśliwszy.

W dniu śmierci matki powódka była dzieckiem 4,5 – letnim, uczęszczała do przedszkola. W czasie wypadku przytomności nie straciła. Pomimo upływu czasu nadal pamięta z detalami osoby uczestniczące w wypadku, miejsce zajmowane przez siebie podczas jazdy samochodem, lęk i przerażenie na widok obrażeń ciała matki, która tuż po zderzeniu była nieprzytomna, ciężko oddychała, tłum gapiów, ratowników medycznych a także swój krzyk i przywoływanie matki. W wyniku wypadku doznała skomplikowanego złamania nogi, urazu brody, przebywała w Szpitalu (...) w W., a matka i ojciec zostali przewiezieni do Szpitala (...) w P.. Podczas całego pobytu w szpitalu opiekował się nią personel szpitala oraz dalsza rodzina (siostry ojca i matki). Zwłok matki nie widziała .

Z dokumentacją fotograficzną z oględzin miejsca zdarzenia nie zapoznawała się. W uroczystościach pogrzebowych nie uczestniczyła. Po pewnym czasie w towarzystwie kuzynki pojechała na grób matki. Jako 4 – latka nie rozumiała zachowań ludzi, żałobnych zwyczajów, nie potrafiła nadać żadnego znaczenia tym zdarzeniom. Po śmierci matki w opiece nad nią pomagała babcia ze strony ojca, a częściowo starsza siostra A.. W okresie dorastania powódka zwierzała się siostrze ze swego życia uczuciowego, rozmawiała o sprawach związanych z dojrzewaniem i kobiecością.

Wskutek śmierci matki i przeżyć związanych z wypadkiem komunikacyjnym w okresie szkolnym miała trudności w nauce, nie mogła skupić się, nie miała motywacji do odrabiania lekcji. Przez kilka lat miała koszmary senne związane z matką. W okresie dzieciństwa czuła ogromny wysiłek i szczególne traktowanie całej rodziny, była rozpieszczana przez ciocię, otaczana bliskością oraz czułością.

Tragiczną śmierć matki powódka spostrzega jako najgorsze dotychczas przeżycie traumatyczne w swoim życiu. Reakcjami na śmierć matki było poczucie bezradności, strach, przerażenie, bezsilność, poczucie zagrożenia dla innych bliskich a zwłaszcza ojca. Ponadto, tym reakcjom towarzyszyły także liczne objawy rozległe w czasie, odbierane przez badaną jako stan ogromnego cierpienia psychicznego, które obejmowały: czasem niepożądane, nagłe, natarczywe myśli i wspomnienia wypadku i śmierci matki; czasem nieskuteczne tłumienie uczuć, unikanie rozmów o tym zdarzeniu; czasem wybuchy złości lub rozdrażnienia; czasem trudności z koncentracją uwagi; częste obciążające przypomnienie wypadku i śmierci matki z poczuciem bezradności, wściekłości, smutku i wstydu; bardzo częste wzmożone reakcje fizjologiczne i dolegliwości na wspomnienie wypadku i śmierci matki, tj. kołatanie serca; czasem poczucie osamotnienia i izolacji od otoczenia.

Opisane powyżej dolegliwości pojawiły się u powódki po wielu miesiącach i latach od śmierci matki, ponieważ z uwagi na wiek i zdolności poznawcze dopiero w okresie szkolnym i dorastania stopniowo potrafiła objąć te zdarzenia autorefleksją.

Obecnie, po upływie 16 lat od czasu traumatycznego zdarzenia w sferze emocjonalnej i społecznej czasem odczuwa: niepożądane, nagłe, natarczywe myśli i wspomnienia wypadku i śmierci matki, nieskutecznie tłumia uczucia negatywne, unika rozmów o tych zdarzeniach, reaguje wybuchami złości lub rozdrażnienia z tego powodu, miewa trudności z koncentracją uwagi, poczucie osamotnienia i izolacji od otoczenia. Śmierć matki nadal obciąża ją w stopniu wysokim. Często odczuwa obciążające wspomnienia wypadku i śmierci matki z poczuciem bezradności, wściekłości, smutku i wstydu. Bardzo często odczuwa wzmożone reakcje fizjologiczne i dolegliwości na wspomnienie wypadku i śmierci matki. Obecnie miewa sny symboliczne i lękowe, które łączy ze stratą matki. Nadal nie potrafi swobodnie rozmawiać na temat śmierci matki z najbliższymi. Unika werbalizowania poczucia krzywdy z lęku przed nawrotem negatywnych emocji i wspomnień. Często zastanawia się jak potoczyłoby się jej życie, gdyby matka żyła. Posiada w pamięci tylko nieliczne wspomnienia z nią związane, zazdrości rodzeństwu chwil spędzonych z matką.

Nagła śmierć matki była dla powódki K. G. (2) zdarzeniem traumatycznym/urazowym, skutkującym wieloletnim procesem żałoby, który obecnie znajduje się w ostatniej fazie, tj. reorganizacji i adaptacji do istniejącej sytuacji życiowej. Obecnie nadal ujawnia niektóre symptomy zespołu stresu pourazowego na wspomnienie traumy wypadku.

Powódka nie pogodziła się ze śmiercią matki. Nadal nadmiernie idealizuje zmarłą, ma trudności w zachowaniu dystansu emocjonalnego wypowiadając się na temat matki. Elementy żałoby mogą u niej powracać w chwilach innych zdarzeń kryzysowych lub w czasie świąt, rocznic, urodzin, imienin matki lub własnych wyjątkowych uroczystości (ślub, macierzyństwo), Dnia Matki, uroczystości rodzinnych.

Powódka obecnie posiada pozytywne rokowania na przyszłość oraz adekwatne do swojego wieku zasoby osobiste i środowiskowe do radzenia sobie z żałobą po śmierci matki. Ogromnym wysiłkiem ojca i dalszej rodziny funkcjonuje adekwatnie do wymagań otoczenia. Posiada wsparcie i pomoc najbliższej rodziny, studiuje, nawiązała relacje intymne, ma zabezpieczoną sytuację materialno – bytową, nie korzysta z pomocy psychologicznej lub leczenia psychiatrycznego, nie choruje i nie leczy się przewlekle.

dowód: zaświadczenia lekarskie (k. 47, 49),), opinia psychologiczna dot. K. G. (2) (k. 162 – 168, 216 – 222, 294 - 298), przesłuchanie powódki K. G. (2) (min. 01:21:43-01:33:35 k. 135v w zw. z min. 00:22:18-00:27:13 k. 350)

Podstawą dla powyższych ustaleń była następująca ocena zgromadzonego w sprawie materiału.

Zgodnie z art. 229 k.p.c., nie wymagają dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. W niniejszej sprawie przyznanie przez pozwanego faktów powołanych przez powodów takich wątpliwości nie budziło, dlatego Sąd przyjął objęte nimi okoliczności bez dowodów.

Zgodnie z art. 11 zdanie pierwsze k.p.c., ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Na podstawie powołanego przepisu sąd cywilny jest związany zawartymi w sentencji wyroku sądu karnego ustaleniami dotyczącymi wyczerpania przez osoby skazane, w sposób w tam opisany znamion przypisanego im przestępstwa. Dlatego w niniejszej sprawie, na podstawie prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w C. z dnia 23 października 2001 roku w sprawie II K 400/00, Sąd zobowiązany był przyjąć, że do wypadku drogowego w dniu 31 maja 2000 r. doszło na skutek zawinionego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez M. S. i że skutkiem tego wypadku była śmierć M. G. (2).

Sąd poczynił ustalenia również w oparciu o dokumenty prywatne oraz odpisy dokumentów znajdujących się w aktach sprawy. Dokumenty prywatne nie budziły wątpliwości co do swojej autentyczności. Odpisy dokumentów nie budziły zastrzeżeń, ani co do zgodności ich treści z oryginałami, ani co do prawdziwości samych oryginałów. To samo dotyczy zgodności treści zawartej w dokumentach i ich odpisach z prawdą. Dokumenty oraz ich odpisy nie były przez żadną ze stron kwestionowane pod jakimkolwiek względem, dlatego Sąd uznał je za w pełni godne zaufania.

Opinia biegłej psycholog stanowiła wartościowy materiał dowodowy w sprawie. Została sporządzona przez stałego biegłego sądowego, a więc specjalistę dysponującego dużą wiedzą i doświadczeniem w swojej dziedzinie wiedzy. Opinia udzieliła odpowiedzi na tezę dowodową zawartą w postanowieniu Sądu, została sporządzona w sposób fachowy, rzetelny i wyczerpujący. Jest spójna, logiczna i zrozumiała. W sposób przekonujący i nie budzący zastrzeżeń zostały w niej wskazane przesłanki, które doprowadziły do końcowych wniosków.

Sąd uznał za w pełni wiarygodne zeznania świadków K. P. i L. L.. Świadców są osobami bliskimi dla stron procesu. L. L. jest siostrą zmarłej żony i matki powodów, a K. P. szwagrem powoda K. G. (1) (żona K. P. jest siostrą powoda K. G. (1)). Mogło to skutkować zarówno niezamierzoną tendencyjnością, jak i celową nieprawdziwością ich zeznań, motywowaną chęcią dopomożenia powodom w osiągnięciu korzystnego wyniku procesu. Analiza ich zeznań nie potwierdziła jednak tego typu obaw. Ich zeznania były wyważone, a także spójne i logiczne. Nie zawierały stwierdzeń sprzecznych z zasadami doświadczenia. Analiza ich treści pozwalała też na wniosek, że były szczerze i pozbawione tendencyjności. Świadców w żadnym momencie swoich zeznań nie wyszli poza te okoliczności, które mogły być im znane w związku z kontaktami, jakie utrzymywali z powodami. Żaden ze świadków nie starał się samorzutnie podawać korzystnych dla nich faktów lub ocen. Jeśli odnośnie jakiegoś faktu nie mieli wiedzy, wyraźnie to przyznawali i nie próbowali swojej niewiedzy zastępować korzystnymi dla powodów domysłami. Sposób składania przez nich zeznań także nie nasuwał wątpliwości, co do ich szczerości. Ponadto zeznania świadków współgrały ze sobą i z pozostałym materiałem dowodowym, tworząc koherentny obraz relacjonowanych zdarzeń. Między zeznaniami świadków a powodów pojawiły się drobne rozbieżności, nie podważały one jednak przekonania o ich wiarygodności. Z jednej strony świadczyły one o tym, że zeznania nie były omawiane czy uzgadniane, tylko są własną i spontaniczną relacją świadków. Z drugiej zaś umacniały przekonanie o ich prawdziwości, gdyż wiedza i doświadczenie wskazują, że pochodzące od różnych osób opisy tych samych faktów nigdy nie są identyczne.

W niniejszej sprawie z oczywistych przyczyn znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy mogły mieć jedynie zeznania powodów i dlatego Sąd dowód z przesłuchania stron ograniczył tylko do ich zeznań. Strony są osobami najbardziej zainteresowanymi wynikiem sprawy, skutkiem czego dowód z ich zeznań, jako źródło poznania prawdy, jest najbardziej niepewny. Dlatego też ich zeznania muszą być szczególnie dokładnie weryfikowane, przede wszystkim przez konfrontację z innymi dowodami oraz zasadami wiedzy i doświadczenia.

Zeznania powodów Sąd uznał za wiarygodne w całości. Zestawienie ich z innymi dowodami oraz zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego pozwalało na stwierdzenie, że są prawdziwe. Zeznania powodów były szczere, logiczne i przekonujące oraz znajdowały potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym, to jest zeznaniach świadków, dokumentach i ich odpisach (które zostały wyżej powołane jako stanowiące podstawę ustaleń Sądu) oraz opinii biegłego.

Za wiarygodnością zeznań powodów dotyczących skutków śmierci M. G. (2) w ich życiu przemawiały zasady doświadczenia życiowego. Każda nagła i niespodziewana śmierć członka najbliższej rodziny stanowi zawsze dla każdego człowieka ogromną tragedię. Jeśli dodatkowo jest to członek żywej, dobrze funkcjonującej rodziny cios jest jeszcze silniejszy. Już tylko z tego powodu śmierć M. G. (2) musiała być dla powodów wielkim dramatem, który mógł pociągnąć za sobą poważne implikacje zdrowotne. Ze zgromadzonych dowodów wynikało zaś w sposób niewątpliwy także to, że zmarła była osobą bardzo aktywną, przedsiębiorczą i zaradną. Taka osoba w sposób naturalny stanowi szczególnie mocne oparcie dla swoich najbliższych.

Sąd zważył, co następuje:

Powodowie zgłosili w niniejszym procesie roszczenia odszkodowawcze wobec zakładu ubezpieczeń z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego N. (...) o nr rej. (...) za szkody wynikłe ze spowodowanej jego ruchem śmierci M. G. (2).

W dniu wypadku i śmierci M. G. (2) zakres odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń (a także tryb dochodzenia roszczeń, wypłaty odszkodowania i inne warunki ubezpieczenia) regulowało Rozporządzenie Ministra Finansów z 24 marca 2000 roku w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz. U. Nr 26, poz. 310), wydane na podstawie art. 5 ust. 1 ustawy z 28 lipca 1990 roku o działalności ubezpieczeniowej. Zdarzenie miało miejsce w 2000 roku, ale szkoda została zgłoszona dopiero w dniu 19 lutego 2015 roku. Podstawą roszczenia powodów w niniejszej sprawie był więc art. 23 k.c. w zw. z art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. i w zw. z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz.U. z 2013 roku, poz. 392 z późn. zm.).

Zgodnie z art. 34 ust. 1 ww. ustawy, z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Według art. 35 ustawy, ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu. Natomiast stosownie do art. 36 in principio, odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym. Jak to wynika z przytoczonych przepisów, zakład ubezpieczeń odpowiada w razie i w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierowcy samochodu, którego ruchem została wyrządzona szkoda.

Pozwany (...) S. A. z siedzibą w W. co do zasady swojej odpowiedzialności nie kwestionował. Bezsporny pozostawał również fakt, że szkoda powstała w związku z ruchem pojazdu, tj. samochodu marki N. (...) o numerze rejestracyjnym (...), którym w dniu 31 maja 2000 roku kierował M. S..

W świetle poczynionych w sprawie ustaleń odpowiedzialność kierującego samochodem marki N. (...) za śmierć M. G. (2), a w konsekwencji za szkodę doznaną przez powodów, nie budziła wątpliwości. W myśl art. 435 § 1 k.c., prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Natomiast stosownie do art. 436 § 1 zdanie pierwsze

k.c., odpowiedzialność przewidzianą w artykule poprzedzającym ponosi również samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody.

Przesłankami odpowiedzialności odszkodowawczej samoistnego posiadacza pojazdu mechanicznego są więc: ruch tego pojazdu, szkoda oraz związek przyczynowy między ruchem pojazdu a szkodą. Wszystkie one w odniesieniu do posiadacza samochodu marki N. (...) zostały spełnione. Jak wynika z dokonanych ustaleń, M. G. (2) zginęła w wyniku uderzenia w kierowany przez nią samochód marki F. (...) przez ten samochód.

Podstawą do zadośćuczynienia dla najbliższych członków rodziny zmarłego za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią, która nastąpiła w wyniku wypadku zaistniałego przed dniem 3 sierpnia 2008 roku, od kiedy to obowiązuje art. 446 § 4 k.c. regulujący kwestię zadośćuczynienia za krzywdy najbliższych członków rodziny zmarłego, stanowił art. 23 k.c., art. 24 k.c. w związku z art. 448 k.c.

W myśl art. 23 k.c. pod ochroną prawa cywilnego pozostają dobra osobiste człowieka takie jak m.in. zdrowie, wolność, cześć, swoboda, sumienie, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska. Katalog dóbr osobistych objętych ochroną nie jest wyczerpujący. Wskazać należy również, że zdaniem Sądu, przywołany art. 23 k.c. przewiduje ochronę również takich dóbr osobistych, jak pamięć po zmarłych, intymność, prywatność życia, płęć czy w szczególności więź między najbliższymi członkami rodziny. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem więzi rodzinne istniejące pomiędzy rodzicami a dziećmi są dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 k.c.

Utrwalone jest już przy tym stanowisko Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych, że do więzi między osobami bliskimi (zwłaszcza - członkami rodziny), jako dobra osobistego podlegającego ochronie prawa cywilnego, znajduje zastosowanie art. 448 k.c. (tak między innymi za wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 roku w sprawie III CZP 32/11; wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2011 roku w sprawie II CSK 537/10, wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 roku, sygn. akt: IV CSK 307/09). W konsekwencji najbliższym członkom rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią, która nastąpiła w wyniku wypadku (deliktu) zaistniałego przed dniem 3 sierpnia 2008 roku (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2011 roku, II CSK 621/10). Z kolei w wyroku z dnia 3 czerwca 2011 roku, wydanym w sprawie III CSK 279/10 Sąd Najwyższy stwierdził, że o tym, kto jest najbliższym członkiem rodziny decyduje faktyczny układ stosunków pomiędzy określonymi osobami, a nie formalna kolejność pokrewieństwa. W tym zakresie znaczenie ma istnienie silnej i pozytywnej więzi emocjonalnej pomiędzy dochodzącym roszczenia z tytułu zadośćuczynienia a zmarłym.

Odnosząc się do wysokości należnego powodom zadośćuczynienia w związku ze śmiercią M. G. (2) wskazać należy, że z treści art. 448 k.c. wynika, że w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. W przepisie tym został więc ustanowiony wyjątek od ogólnej reguły, w świetle której naprawieniu podlega tylko szkoda majątkowa. Stosowanie zadośćuczynienia pieniężnego, jako formy naprawienia krzywdy ograniczone jest przy tym do odpowiedzialności deliktowej. Przyznanie zadośćuczynienia nawet w razie istnienia krzywdy nie jest obligatoryjne i zależy od uznania i oceny sądu konkretnych okoliczności.

Z uwagi na niewymierność krzywdy, określenie w konkretnym przypadku odpowiedniej sumy z tytułu zadośćuczynienia pozostawione zostało przez ustawodawcę sądowi, który dysponuje wówczas większym zakresem swobody, niż przy ustalaniu szkody majątkowej i sumy potrzebnej do jej naprawienia. Jak wskazuje się w literaturze, współcześnie dominuje zapatrywanie, że spośród funkcji spełnianych przez zadośćuczynienie podstawową jest funkcja kompensacyjna - suma pieniężna przyznana z tytułu zadośćuczynienia ma przede wszystkim wynagrodzić i złagodzić cierpienia fizyczne oraz psychiczne poszkodowanego oraz utratę radości życia. Ma ponadto ułatwić przezwyciężenie ujemnych przeżyć i w ten sposób doprowadzić do choćby częściowego przywrócenia równowagi, która została zachwiana przez sprawcę czynu niedozwolonego (zob. A. Śmieja w: System prawa cywilnego. Tom

6. Prawo zobowiązań - część ogólna pod. red. A. Olejniczak, Warszawa 2009 rok, s. 702-703). W judykaturze podkreśla się z kolei, że wysokość zadośćuczynienia nie może stanowić kwoty symbolicznej, lecz powinna przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość (tak Sąd Apelacyjny w P. w wyroku z dnia 8 listopada 2005 roku, I ACa 329/05). Z drugiej strony kwota przyznanego zadośćuczynienia nie może stanowić, z uwagi na zryczałtowaną wysokość, represji majątkowej (uchwała pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1973 roku, w sprawie III CZP 37/73). Wysokość zadośćuczynienia należy zatem określać z uwzględnieniem okoliczności konkretnej sprawy. W szczególności, wobec tego, iż główną funkcją zadośćuczynienia jest funkcja kompensacyjna, należy uwzględniać rozmiar doznanej przez poszkodowanego krzywdy - w tym nasilenie cierpienia i okres jego trwania. Czynniki te zależą zwykle od wieku poszkodowanego, jego osobistej sytuacji, a także od tego, czy wyrządzona krzywda ma charakter odwracalny i przemijający, czy też trwały. Słusznie wskazuje się przy tym, że niekiedy - w zależności od rodzaju naruszonego dobra prawnego - wpływ na wysokość zadośćuczynienia może mieć również sytuacja materialna poszkodowanego, a przede wszystkim - jego zła sytuacja materialna, która nie pozwala mu samodzielnie w żaden sposób załagodzić cierpienia i negatywnych przeżyć. W zależności od okoliczności konkretnej sprawy wpływ na rozmiar zadośćuczynienia mogą mieć i inne czynniki, np. stopień przyczynienia się poszkodowanego do powstania uszczerbku niematerialnego. Niewątpliwie jednak w przypadku naruszenia dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej, gdy rodzina żyje zgodnie i jest ze sobą mocno związana, śmierć jej członka może stanowić dla innych członków rodziny duży wstrząs i może rodzić ogromne cierpienia psychiczne. Jest to bowiem szkoda o charakterze trwałym, której skutków nie da się już odwrócić. Rozmiary krzywdy są tym większe, im mocniejsza była więź pomiędzy członkami rodziny.

Jednocześnie Sąd Najwyższy niejednokrotnie wskazywał, że wysokość zadośćuczynienia nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być odpowiednia w tym znaczeniu, że powinna być - przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Odpowiedniość kwoty zadośćuczynienia ma bowiem służyć złagodzeniu doznanej krzywdy, a jednocześnie nie być źródłem wzbogacenia. Ogólnie rzecz ujmując, wysokość zadośćuczynienia nie może więc być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, stosunków majątkowych społeczeństwa, a jego wysokość powinna mieć przede wszystkim kompensacyjny charakter, musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Zadośćuczynienie za krzywdę, jak wskazywał Sąd Najwyższy, ma zawsze charakter i wymiar indywidualny. Dlatego wymaga zrekompensowania skarżącemu realnych potrzeb w przewyżczeniu psychofizycznych następstw zdarzenia oraz adaptacji do nowej sytuacji. Przy tym tylko rozważenie zindywidualizowanych przesłanek może stanowić podstawę do określenia odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Wskazać należy także, że zgodnie z art. 448 k.c. sąd winien przyznać zadośćuczynienie w odpowiedniej wysokości, przy czym ustalając wysokość tego zadośćuczynienia należy uwzględnić wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rolę w rodzinie pełnioną przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek pokrzywdzonego (zobacz wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 05.06.2014 roku, w sprawie I ACa 145/14).

Nadto podzielić należy pogląd zaprezentowany przez Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 12 czerwca 2013 roku w sprawie I ACa 95/13, zgodnie z którym krzywdę doznaną w wyniku śmierci osoby bliskiej bardzo trudno ocenić i wyrazić w formie pieniężnej. Każdy przypadek należy traktować indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy, przy czym ocena ta powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie na wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszego postępowania należy wskazać, chociażby w oparciu o zasady doświadczenia życiowego, iż naturalną kolejną rzeczą jest, że rodziców i dzieci łączy bardzo silna więź emocjonalna. Z dokonanych ustaleń wynikało, iż rozmiar cierpienia każdego z powodów należy uznać za podobny i choć stopień odczuwanej krzywdy stanowi aspekt wysoce subiektywny, na który często wpływ mają wiek, typ osobowości czy płeć, to w niniejszej sprawie żadne istotne różnicowanie nie występowało.

W chwili straty matki powód M. G. (1) miał 14 lat, a powódki A. G. i K. G. (2) – odpowiednio: niespełna 11 lat i 4,5 roku. Z matką łączyła ich bliska, mocna i pozytywna więź. Nagłe rozerwanie tej więzi przez niespodziewaną i gwałtowną śmierć matki musiało wywołać i wywołało wiele silnych, negatywnych uczuć (smutek, żal, przygnębienie, lęk, poczucie straty, bezradności, pokrzywdzenia). Złożyły się one na cierpienia, które były tym dotkliwsze, że spotkały osoby o nieukształtowanej jeszcze i mało odpornej psychice. W konsekwencji śmierć matki była dla powodów wyjątkowo traumatycznym przeżyciem. Przyniosła ona liczne negatywne skutki dla ich funkcjonowania. Powodowie nie potrafili się pogodzić ze stratą matki. Dotknęło ich obniżenie energii życiowej. Nie chciało im się uczyć, pogorszyły się ich wyniki w nauce. Nagła śmierć matki spowodowała u nich długotrwałe trudności we wszystkich istotnych obszarach funkcjonowania. Musieli skorzystać z konsultacji psychologa. Nadal śmierć matki obciąża ich w stopniu wysokim. Powód M. G. (1) tylko częściowo pogodził się ze śmiercią matki, zaś powódki A. i K. G. (2) do chwili obecnej nie pogodziły się ze śmiercią tego rodzica. Jednocześnie jednak wraz z upływem czasu intensywność negatywnych przeżyć powodów ulegała zmniejszeniu. Aktualnie nie zaburzają one ich funkcjonowania na tyle, by nie mogli oni podejmować aktywności zawodowej bądź wykonywać obowiązków domowych. Poza tym, pomimo tego, że utracili najbliższą osobę nie pozostali zupełnie sami. Nie są pozbawieni wsparcia najbliższej rodziny, z którą utrzymują regularne kontakty.

Powód K. G. (1) w dniu śmierci żony miał niespełna 40 lat. Łączyła go z nią długoletnia, bardzo silna, pozytywna więź. Była ona dobrą żoną, okazywała mu miłość i przywiązanie. Byli szczęśliwym, zgodnym, kochającym się małżeństwem przez 15 lat. Rozerwanie tak silnej więzi małżeńskiej przez niespodziewaną i gwałtowną śmierć poszkodowanej musiało wywołać i wywołało u powoda wiele negatywnych uczuć (smutek, żal, przygnębienie, strach, poczucie straty, beznadziei, bezradności, pokrzywdzenia, bezcelowości życia, osamotnienia, utraty sensu życia). Nagła śmierć żony była dla powoda zdarzeniem traumatycznym/urazowym, które skutkowało wieloletnim procesem żałoby. Po 15 latach szczęśliwego małżeństwa doświadczył śmierci żony skutek wypadku komunikacyjnego, depresji, poważnego kryzysu osobistego oraz kryzysu rodziny. W czasie 5 – 6 lat po śmierci żony przechodził silny kryzys osobisty. Korzystał z pomocy psychologicznej oraz leczenia psychiatrycznego. Przejął obowiązki żony, jako samotny rodzic wypełniał rolę matki i ojca, zmagając się z własnym cierpieniem, które ukrywał przed dziećmi. Doświadczał myśli samobójczych. Obecnie nadal nie potrafi swobodnie rozmawiać na temat śmierci żony z najbliższymi, opanować emocji związanych z wypadkiem. Po przebytych doświadczeniach jest osobą zamkniętą w sobie, depresyjną i wycofaną. Nagła śmierć żony spowodowała u niego długotrwałe trudności we wszystkich istotnych obszarach funkcjonowania, a zwłaszcza w obszarze kontaktów ze znajomymi, sposobie spędzania czasu wolnego, wykonywania obowiązków domowych. Nadal zdarza się, że rozpamiętuje stratę żony, jedynie częściowo pogodził się z jej śmiercią. W mniejszym lub większym stopniu negatywne emocje związane ze śmiercią żony będą mu towarzyszyć do końca życia.

Każdy z powodów obecnie posiada pozytywne rokowania na przyszłość oraz adekwatne do swojego wieku zasoby osobiste i środowiskowe do radzenia sobie z żałobą po śmierci M. G. (2). Posiadają wsparcie i pomoc najbliższej rodziny, nie korzystają z pomocy psychologicznej lub leczenia psychiatrycznego.

Mając powyższe na uwadze, Sąd uznał za odpowiednie zadośćuczynienie w łącznej wysokości po 85.000 zł na rzecz każdego z powodów. Z uwagi na to, że otrzymali już od pozwanego z tego tytułu kwoty po 18.000 zł należało zasądzić na ich rzecz po 67.000 zł.

Żądania powodów przewyższające zasądzoną sumę nie znajdowały oparcia w dokonanych ustaleniach, co do rozmiaru krzywdy każdego z nich, dlatego zostały oddalone.

O odsetkach żądanych przez powodów od pozwanego od kwoty należnego odszkodowania z tytułu poniesionej szkody, sąd orzekł w oparciu o art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz.U. z 2013 roku, poz. 392 z późn. zm.). W myśl tego przepisu, zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie (ust 1). W przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później

jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. W terminie, o którym mowa w ust. 1, zakład ubezpieczeń zawiadamia na piśmie uprawnionego o przyczynach niemożności zaspokojenia jego roszczeń w całości lub w części, jak również o przypuszczalnym terminie zajęcia ostatecznego stanowiska względem roszczeń uprawnionego, a także wypłaca bezsporną część odszkodowania (ust 2).

Wprawdzie w judykaturze nie ma w tej mierze jednolitych poglądów, to jednak Sąd orzekający w przedmiotowej sprawie podziela stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 18 lutego 2011 roku wydanego w sprawie I CSK 243/10, iż terminem od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania. Jednocześnie w uzasadnieniu wyroku z dnia 8 sierpnia 2012 roku wydanego w sprawie I CSK 2/12 Sąd Najwyższy wskazał, iż należy łączyć przyznanie odsetek ustawowych z wymagalnością roszczenia o zadośćuczynienie, do której dochodzi niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do zapłaty, stosownie do art. 455 k.c. Jednocześnie zgodnie z art. 111 k.c., termin oznaczony w dniach kończy się z upływem ostatniego dnia (§ 1); jeżeli początkiem terminu oznaczonego w dniach jest pewne zdarzenie, nie uwzględnia się przy obliczaniu terminu dnia, w którym to zdarzenie nastąpiło (§ 2).

W przedmiotowej sprawie, przed skierowaniem pozwu do sądu, powodowie pismem z dnia 19 lutego 2015 roku wezwali pozwanego do zapłaty na rzecz K. G. (1) kwoty 120.000 zł, a na rzecz M., A. i K. G. (2) kwoty po 180.000 zł tytułem zadośćuczynienia po śmierci M. G. (2). We wskazanym piśmie powodowie wskazywali na wszystkie negatywne następstwa przedmiotowego wypadku, wpływające na doznane przez nich naruszenie dóbr osobistych tj. cierpienie, ból, poczucie braku celu i sensu życia. Wskazać należy przy tym, że już w piśmie z dnia 12 marca 2015 roku pozwany poinformował powodów o przyznaniu na rzecz każdego z nich kwoty 18.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego w związku ze śmiercią M. G. (2).

Wobec powyższego Sąd uznał, że już w trakcie prowadzonego przez siebie postępowania likwidacyjnego pozwany winien wypłacić powodom zadośćuczynienie w wysokości adekwatnej do doznanej przez nich krzywdy. Jednocześnie skoro już w piśmie z dnia 12 marca 2015 roku pozwany poinformował powodów o swojej decyzji to Sąd uznał, że dzień następny (tj. 13 marca 2015 roku) był już pierwszym dniem opóźnienia, od którego zgodnie z art. 481 § 1 i 2 k.c. należne były powodom odsetki ustawowe od żądanych przez nich kwot.

O obowiązku zwrotu kosztów procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 zadnie pierwsze k.p.c., znosząc je albo stosunkowo rozdzielając między stronami.

W orzecznictwie wskazuje się, że o wyborze przez sąd zasady wzajemnego zniesienia kosztów lub ich stosunkowego rozdzielenia decydują względy słuszności i nie jest konieczne w każdym przypadku arytmetyczne ściśle ich rozliczenie według stosunku części uwzględnionej do oddalonej (zob. orzeczenie SN z dnia 30 kwietnia 1952 r., C 290/52, OSN 1953, nr 4, poz. 99; postanowienia SN: z dnia 11 stycznia 1961 r., IV CZ 143/60, OSPiKA 1961, z. 11, poz. 317; z dnia 4 października 1966 r., II PZ 63/66, Lex nr 6049 i z dnia 17 czerwca 2011 r., II PZ 10/11, Lex nr 1068033 oraz wyroki SN: z dnia 21 lutego 2002 r., I PKN 932/00, OSNP 2004, nr 4, poz. 63; z dnia 11 grudnia 2007 r., I PK 157/07, Lex nr 375735; z dnia 14 kwietnia 2011 r., IV CZ 4/11 i z dnia 17 czerwca 2011 r., II PZ 10/11, Lex nr 1068033).

Sąd miał przy tym na uwadze, że powodów łączyło jedynie współuczestnictwo formalne (w tym zakresie Sąd podziela linię orzecznictwa, której reprezentantem jest wyrok Sądu Najwyższego z 16 października 2008 r., III CSK 143/08, publ. w zbiorze LEX nr 470015). Zatem, każdemu z nich przysługiwało odrębne prawo domagania się zwrotu wynagrodzenia pełnomocnika procesowego i konsekwentnie pełnomocnikowi pozwanego przysługiwało odrębne wynagrodzenie w zakresie roszczenia każdego z powodów.

Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika powodów Sąd określił na podstawie § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia

przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013r. poz. 490 z późn. zm.).

Powodowie zgłosili żądania, w zakresie których wartość przedmiotu sporu wynosiła po 132.000 zł, a utrzymała się w zakresie żądań o wartości 67.000 zł, czyli wygrali w 50,75%. Ponieśli oni koszty opłaty od pozwu po 6.600 zł, opłaty skarbowej po 17 zł, wynagrodzenia pełnomocnika po 3.600 zł, wynagrodzenia biegłego po 395,25 zł (tj. łącznie 1.581 zł). Pozwany poniósł koszty opłaty skarbowej 17 zł, wynagrodzenia pełnomocnika 3.600 zł oraz wynagrodzenia biegłego 1.860 zł. Powodom przysługiwało więc od pozwanego jedynie po 3.300 zł tytułem zwrotu połowy opłaty od pozwu, w pozostałym zaś zakresie wynik sprawy uzasadniał wzajemne zniesienie kosztów związanych z przeprowadzeniem dowodu z opinii biegłego oraz kosztów zastępstwa procesowego.

SSO J. Czajka - Bałon